

Wprowadzenie

Czwartego września 2015 roku około godziny trzynastej, jak co tydzień od lat, w kilku wioskach palestyńskich na Zachodnim Brzegu Jordanu rozpoczęły się demonstracje przeciw okupacji wojsk izraelskich. W dwóch najbardziej znanych wioskach, Bilin i Nabi Saleh, w protest zaangażowało się po 200–300 osób – palestyńskich działaczy walki bez przemocy oraz międzynarodowych aktywistów, a wśród nich obywatele Izraela sympatyzujących ze sprawą. Scenariusz demonstracji był pozornie taki sam jak zwykle. W Bilin pochody niosące palestyńskie flagi i skandujące hasła końca okupacji podążały w stronę muru, a w Nabi Saleh – w kierunku źródła wody zagarniętego przez mieszkańców pobliskiego osiedla żydowskiego. Jak zawsze, wojsko izraelskie zaatakowało demonstrantów gazem łzawiącym i granatami dźwiękowymi, a następnie gumową amunicją. Następnie na pierwszy plan wyszli Al-Shabaab, czyli młodzi Palestyńczycy, którzy procami domowej roboty starali się powstrzymać żołnierzy przed dalszym atakiem.

Jednak w tym dniu demonstracje tylko pozornie były takie same jak poprzednie. Od tego, co się działo w każdy piątek, wyróżniły się z dwóch powodów. Wśród flag palestyńskich pojawiły się bowiem symbole do tej pory nigdy wcześniej nie używane – tablica ze znakiem polskiej Solidarności, napisanym tak zwaną solidarycą, oraz około dwumetrowej długości opornik wykonany z rurek i beczki otoczonej kolorową taśmą. W ten sposób Palestyńczycy chcieli nawiązać do trzydziestej piątej rocznicy powstania polskiej Solidarności oraz do początku końca komunizmu w Europie. Kilka dni wcześniej przesłali do polskiej prasy apel o poparcie ich sprawy.

Drugim wyróżnikiem demonstracji z 4 września był fakt, że miały one wyrazić poparcie dla rodziny Bassema Tamimi z Nabi Saleh, która obawiała się odwetu ze strony żołnierzy izraelskich. Tydzień wcześniej bowiem, pod koniec piątkowej demonstracji, jeden z żołnierzy próbował aresztować dziewięcioletniego syna Bassema, który, mając rękę w gipsie, nie był w stanie przed nim uciec. Na ratunek chłopcu rzuciły się matka, ciotki i siostra, które zdołały zedrzeć z twarzy żołnierza kominiarkę oraz wydostać krzyczące z bólu dziecko z jego rąk.

Całe zdarzenie nagrał z bliska lokalny dziennikarz, również członek rodziny Tamimi, który od lat rejestruje piątkowe demonstracje, starając się dać ich świadectwo. Światowe media obieżyły fotografie i film, na których uzbrojony żołnierz zostaje zmuszony do ustąpienia przez kobietami i dziewczynkami. W części mediów, zwłaszcza izraelskich, sprawa ta została przedstawiona jako prowokacja ze strony mieszkańców wioski. Minister ds. kultury Izraela, Miri Regev, na swojej facebookowej stronie napisała, że nie można pozwolić na takie upokorzenie, a żołnierz powinien być zastrzelony. Po takich słowach rodzina Tamimi mogła się obawiać odwetu, dlatego przez kilka kolejnych wieczorów w ich domu gromadzili się zjeżdżający z różnych stron działacze oporu społecznego, gotowi być z nimi w razie najazdu na dom. Demonstracja 4 września miała bowiem także pokazać poparcie dla wieloletniego zaangażowania rodziny Tamimi w działalność związaną z walką bez przemocy.

Wiek XX przeszedł do historii jako jej najkrwawszy rozdział. Oprócz dwóch wojen światowych, w każdym zakątku świata toczyły się regionalne wojny, konflikty domowe oraz następowały niezliczone przewroty i zamachy stanu. Zarazem jednak w tym samym czasie – jak nigdy wcześniej na taką skalę – doszli do głosu zwolennicy walki bez uciekania się do przemocy, którzy często występowali zarówno przeciw demokratycznym, jak i niedemokratycznym rządóm, doprowadzając do uznania swoich racji¹.

¹ Źródeł oporu bez przemocy można się doszukać w tradycjach religijnych. Jako przykład mogą posłużyć świadectwa nauczającego w VI wieku p.n.e. twórcy taoizmu Lao-cy czy Buddy.

Minione stulecie Adam Roberts scharakteryzował następująco: „[...] trzy wielkie nachodzące na siebie kwestie – dekolonizacja, demokratyzacja i równość rasowa – były wspomagane przez kampanie oporu obywatelskiego charakteryzującego się rozbudowanym stosowaniem działań bez użycia przemocy. Podobnie było z wieloma innymi sprawami: prawami pracowników, ochroną środowiska, równością płci, prawami religijnymi czy prawami autochtonów, obroną kultury narodowej lub systemów politycznych przeciw obcemu wtargnięciu, sprzeciwem wobec wojen i zbrojeń. Walka bez przemocy była jednym z czynników przyczyniających się do końca władzy komunistycznej w wielu państwach w latach 1989–1991, a więc końca zimnej wojny. Świat, jaki jest teraz, został znacząco ukształtowany właśnie przez ten model działania politycznego”².

W podobnym duchu pisał ksiądz Alfred Wierzbicki na łamach kwartalnika „Więź”: „W XX wieku – mającym tak wiele ciemnych i tragicznych aspektów – właśnie walka *non violence* stawiała się często światłem nadziei. To dzięki niej dokonywało się wyzwolenie ze zła społecznego i politycznego oraz otwierała się droga transformacji zdegradowanych społeczeństw”³.

Podobną opinię wyraził Timothy Garton Ash, który zwrócił uwagę, że „W ciągu ostatnich stu lat opór obywatelski stał się rosnącą

Walka bez przemocy była także jednym z wątków w naukach Jezusa Chrystusa. Najwcześniejsze znane świadectwo użycia oporu bez przemocy pochodzi z ok. 1300 roku p.n.e., kiedy to, według przekazów hebrajskich, mamki schowały niewolnicze dzieci, stawiając opór wobec rozkazu faraona, który nakazał ich zglądzenie. Zob. *Introduction*, w: *Nonviolent Social Movements. A Geographical Perspective*, red. Stephen Zunes, Lester R. Kurtz, Sarah Beth Asher, Blackwell Publishing, Oxford 1999, s. 3. Walkę bez przemocy stosowano w konfliktach religijnych i etnicznych, ale także na przykład w sporach między studentami a władzami uczelni. Kampanie bez przemocy niejednokrotnie odnosiły sukces po tym, jak walka z jej użyciem okazywała się bezowocna. Często także działania bez przemocy, które zakończyły się sukcesem, przeplatały się z użyciem walki zbrojnej.

² Adam Roberts, *Introduction*, w: *Civil Resistance and Power Politics. The Experience of Non-violent Action from Gandhi to the Present*, red. Adam Roberts, Timothy Garton Ash, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 1.

³ Alfred Marek Wierzbicki, *Marzenie nadal inspiruje. Walka bez przemocy w XXI wieku*, „Więź”, zima 2016, nr 4, s. 31–32.

na ważności cechą polityki światowej”⁴. Cytowany autor zgadza się przy tym w pełni z Kennethem E. Bouldingiem, który stwierdził, że „Naprawdę uderzającym fenomenem XX wieku – niedostatecznie zauważonym przez historyków! – był wzrost zorganizowanego oporu bez przemocy jako instrumentu społecznej i politycznej zmiany”⁵.

Niedoceniając znaczenia walki bez przemocy podkreślają także Stephen Zunes, Lester R. Kurtz i Sarah Beth Asher: „Mimo że walka bez przemocy ma genealogię tak samo starożytną jak walka zbrojna, strategie walki bez przemocy nie były rozwijane i analizowane z tą samą energią i środkami jak działania wojskowe i inne z użyciem przemocy. [...] Nie mamy żadnych dużych akademii poświęconych walce bez przemocy, które równałyby się akademiom wojskowym ani szeroko zakrojonych jednostek brygad pokojowych stacjonujących w celu interwencji bezprzemocowej w sytuacjach kryzysowych”⁶. Według nestora badań tej dziedziny, Gene’a Sharpa, wiele z długiej historii walki bez przemocy zostało wręcz na zawsze utracone przez brak zainteresowania badaczy tą formą oporu⁷.

Z jednej strony tematyka walki bez przemocy w porównaniu z walką zbrojną jest niedoceniona, z drugiej jednak trudno się nie zgodzić z Ashem, że wśród najbardziej inspirujących postaci XX wieku bez wątpienia znaleźliby się Mahatma Gandhi, Martin Luther King, Nelson Mandela, Aung San Suu Kyi, Lech Wałęsa czy Václav Havel, a więc zwolennicy i przywódcy kampanii bez przemocy⁸.

⁴ Timothy Garton Ash, *A Century of Civil Resistance. Some Lessons and Questions*, w: *Civil Resistance...*, s. 371.

⁵ Kenneth E. Boulding, *Nonviolence and Power in the Twentieth Century*, w: *Nonviolent Social Movements...*, s. 9.

⁶ *Introduction...*, s. 1.

⁷ Gene Sharp, *The Politics of Nonviolent Action*, cz. 1: *Power and Struggle*, Porter Sargent Publishers, Boston 1973, s. 75.

⁸ Zob. Timothy Garton Ash, *A Century of Civil Resistance...*, s. 371.

Pole badawcze, hipotezy i pytania badawcze

Moim celem badawczym jest analiza współczesnej walki bez przemocy na Zachodnim Brzegu Jordanu, która – mimo trwałości i konsekwencji – nie odnosi sukcesu, to znaczy nie przybliża jego mieszkańców do końca okupacji izraelskiej. Pole badawcze pracy obejmuje czynniki wewnętrzne, a więc takie, które są zależne od samych Palestyńczyków zaangażowanych w walkę: poczynając od wyboru jej celu, poprzez strategię, po metody działania. Przedmiotem badań są przede wszystkim działania z zakresu walki bez przemocy podejmowane przez nich współcześnie, czyli w XXI wieku, ale także w wieku ubiegłym. Podstawowa hipoteza pracy brzmi, że słabość walki bez przemocy na Zachodnim Brzegu ma przesłanki wewnętrzne, to jest wynika ze słabości samej walki. Chodzi również o ukazanie różnorodności i rozdrobnienia działań podejmowanych przez Palestyńczyków, o których światowe media informowały okazjonalnie lub nie informowały w ogóle.

Książka ta jest zatem próbą analizy fiaska walki Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu z okupacją izraelską. Wśród pytań, które trzeba zadać, na pierwszy plan wysuwają się kwestie: podstawowych metod oraz cech walki mieszkańców Zachodniego Brzegu, przyczyn wewnętrznych, które zdecydowały o niezrealizowaniu celu przez Palestyńczyków oraz o tym, że ich działania pozostawały tak słabe i rozproszone. Zastanawiam się, dlaczego nie udało im się skutecznie wpływać na uczestników stosunków międzynarodowych – czy to państwo Izrael, czy też aktorów zewnętrznych – na państwa, organizacje międzynarodowe lub innych aktorów mogących wesprzeć ich działania, na przykład sformalizowane ruchy poparcia w innych krajach itd.

Prowadzi to do pytania o przyczyny wewnętrzne sprawiające, że mieszkańcy Zachodniego Brzegu, którzy wybrali walkę bez przemocy, jak dotąd nie stali się rzeczywistymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, czyli zgodnie z definicją Teresy Łoś-Nowak

tymi, którzy „w stosunkach międzynarodowych występują jako siły sprawcze zmian, działań i oddziaływań międzynarodowych”⁹. Zgodnie z definicją sformułowaną przez tę badaczkę uczestnikami stosunków międzynarodowych są przede wszystkim państwa i organizacje międzynarodowe, ale także „społeczności zorganizowane kulturowo, religijnie czy cywilizacyjnie, a więc wszystkie podmioty, których działania nie są obojętne dla państwa i jego rozwoju”¹⁰. Uważam, że jak dotąd Palestyńczykom nie udało się uzyskać tego statusu, a jest on niezbędny do skutecznego wpływania na otoczenie.

W pracy sięgam też głębiej w XX wiek. Jest bowiem zastanawiające, dlaczego mieszkańcy Zachodniego Brzegu, doświadczeni

⁹ Teresa Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe; Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 231. Autorka proponuje także określenie uczestnika poprzez jego atrybuty. Przy takim podejściu „uczestnikiem stosunków międzynarodowych określimy formalnie zorganizowaną całość, niepodlegającą żadnemu innemu podmiotowi, działającą samodzielnie z zamiarem wpływania do stosunki międzynarodowe i zachowania innych aktorów” (s. 232). Definicja ta została doprecyzowana względem wcześniejszej, sformułowanej przez Jacka Ziemowita Pietraś: „Uczestnikiem stosunków międzynarodowych, dzięki stale prowadzonym działaniom transgranicznym, jest działająca świadomie zorganizowana grupa społeczna, zdolna do wywierania wpływu na stosunki międzynarodowe”. Zob. Jacek Ziemowit Pietraś, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, w: *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. Teresa Łoś-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 40. Podobny, choć bardziej ogólny charakter ma definicja zastosowana przez Irenę Popiuk-Rysińską, która uznaje, że są to podmioty zdolne do aktywności międzynarodowej, a dzięki temu do zmieniania lub utrwalania w sposób zamierzony stanów środowiska międzynarodowego. Zob. Irena Popiuk-Rysińska, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływanie*, w: *Stosunki międzynarodowe: geneza, struktura, funkcjonowanie*, red. Edward Haliżak, Roman Kuźniar, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994, s. 89.

¹⁰ Teresa Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe...*, s. 231. Na temat uczestników stosunków międzynarodowych istnieje wiele prac, wśród nich można wymienić np.: *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. Marek Pietraś, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007; Andrzej Czarnocki, Ziemowit Jacek Pietraś, *Współistnienie państw. Wstęp do międzynarodowych stosunków politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988; Erhard Czimer, Lubomir W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 2000; Ziemowit Jacek Pietraś, *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1986; Irena Popiuk-Rysińska, *Suwerenność współczesnych państw – konieczność redefinicji?*, w: *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. Edward Haliżak, Irena Popiuk-Rysińska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1995; Irena Popiuk-Rysińska, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych...*; Zbigniew Henryk Czachór, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe*, red. Włodzimierz Malendowski, Czesław Mojsiewicz, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław 2004.

wcześniejszymi działaniami związanymi z oporem, w tym zwłaszcza prowadzonymi podczas pierwszej intifady, nie są w stanie w pełni wykorzystać tych doświadczeń. Dlaczego nie udało się im zjednoczyć działań, innymi słowy – dlaczego nie powtórzyły się skuteczność i zasięg działań podejmowanych przez Palestyńczyków podczas pierwszej intifady? Wreszcie – czy widoczne są już symptomy wskrzeszenia skutecznej walki bez przemocy?

Analizę należy rozpocząć od przywołania pojęć i definicji formułowanych przez tych teoretyków walki bez przemocy, którzy badali jej uwarunkowania wewnętrzne. Stosując te pojęcia, przedstawiam dynamikę działań podejmowanych przez mieszkańców Zachodniego Brzegu zarówno w perspektywie historycznej, czyli od początku osadnictwa żydowskiego w regionie, jak i współcześnie – w pierwszym dwudziestoleciu XXI wieku. Formułuję hipotezę, że mimo wielości i regularności działań podejmowanych w wieku XXI, nie przełożyły się one na choćby częściowy sukces. Poszukuję także odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało.

Istnieje kilka powodów wyboru działań bezprzemocowych podejmowanych na Zachodnim Brzegu jako przedmiotu analizy. Po pierwsze, jest to obszar, który powszechnie nie jest kojarzony z oporem bez użycia przemocy¹¹. Relacje światowych mediów przez dekady znacznie częściej pokazywały tam akty przemocy. Palestyńczyk był najczęściej pokazywany jako człowiek dokonujący aktów terroru – członek Hamasu lub innych organizacji klasyfikowanych powszechnie jako terrorystyczne¹². Do palestyńskich aktów terroru oczywiście dochodziło, niemniej równocześnie były prowadzone działania o charakterze bezprzemocowym. Kwestia palestyńskiej walki bez przemocy jest relatywnie słabo zbadana, toteż oprócz

¹¹ Do wybuchu Arabskiej Wiosny również Bliski Wschód i państwa Mahrebu nie były kojarzone z tą formą walki. Jedne z pierwszych na gruncie polskim naukowych interpretacji wydarzeń tego okresu zob. *Bliski Wschód coraz bliżej*, red. Janusz Danecki, Stanisław Sulkowski, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2011.

¹² Hamas (pol. gorliwość), którego pełną nazwą jest Islamski Ruch Oporu, wydał swoją pierwszą odezwę w lutym 1988 roku.

interpretacji i analizy zdarzeń wydaje się możliwe przedstawienie nowej narracji historycznej na ten temat.

Innym powodem wyboru kazusu Zachodniego Brzegu, jest fakt, że w publikacjach traktujących o walce bez przemocy stosunkowo mało miejsca poświęcono analizie przypadków oporu kończących się fiaskiem. W przeprowadzonej analizie skupiam się na skuteczności działań podejmowanych przez Palestyńczyków. Jak bowiem stwierdził Kurt Schock: „Działania bez przemocy nie powinny być uromantyczniane, ale także nie powinny być niedoceniane”¹³.

Podobnie jak inne ruchy opierające się na walce bez przemocy, tak i w tym przypadku powstrzymywanie się od jej użycia nie wynikało z pobudek etycznych czy wręcz pacyfistycznych. Sami zaangażowani podkreślają, że ten rodzaj walki był świadomym wyborem pragmatycznym – nie etycznym czy moralnym, postrzeganym jako strategia uznana za najskuteczniejszą. Moi rozmówcy podkreślali właśnie ów pragmatyzm działań. Walka bez przemocy została uznana za skuteczniejszą i dającą większe szanse na sukces. Jest to zgodne z wynikami badań przeprowadzonych przez Ericę Chenoweth i Marię J. Stephan, które wykazały, że prowadzone w XX wieku kampanie bez przemocy dwukrotnie częściej kończyły się sukcesem niż kampanie, w których stosowano walkę zbrojną¹⁴. Jednak walka Palestyńczyków z okupacją nie należy do kategorii zwycięskich.

Walka czy opór?

Na brak zgody wśród badaczy w kwestii zastosowania najwłaściwszej terminologii wskazują już tytuły prac poświęconych walce bez przemocy. Dochodzą do tego trudności z przekładem na język polski terminów rozpowszechnionych w języku angielskim. Często

¹³ Kurt Schock, *Unarmed Insurrections. People Power Movements in Nondemocracies*, University of Minnesota Press, Minneapolis – London 2005, s. XV.

¹⁴ Erica Chenoweth, Maria J. Stephan, *Why Civil Resistance Works. The Strategic Logic of Nonviolent Conflict*, Columbia University Press, New York 2011.

stosowane określenia *nonviolent conflict* bądź *nonviolent struggle* można tłumaczyć jako „konflikt bez przemocy” bądź „walka bez przemocy”¹⁵.

Z czasem badacze coraz częściej unikali sformułowania „bez przemocy”, gdyż wskazywało ono na to, czego w ruchu nie ma, nie zaś na to, co jest jego istotą¹⁶. Przeciw temu określeniu opowiada się także wielu aktywistów uważając, że błędnie akcentuje ono ideologiczne – pacyfistyczne – podejście do rozwiązywania konfliktów. Dlatego też coraz częściej w użyciu jest alternatywne określenie w języku angielskim: *civil resistance*, bardziej dosłownie tłumaczone jako „opór obywatelski”. Niektórzy badacze, także na gruncie polskim, stosują nieco pojemniejsze określenie „opór społeczny”¹⁷.

O trudności w znalezieniu jednoznacznego tłumaczenia tego terminu pisał również Bohdan Szklarski we wprowadzeniu do książki poświęconej przemówieniom Martina Luthera Kinga¹⁸. Zazaczył, że nie istnieje polskie słowo oddające złożoność, którą zawiera w sobie termin *non-violence* stosowany w języku angielskim. Dlatego też, w zależności od kontekstu, w tekstach posługiwano się terminami: „opór bierny”, „nieposłuszeństwo obywatelskie”, „działanie bez przemocy”, ale także pozostawiano oryginalny termin *non-violence*.

W niniejszej pracy najczęściej używam jednak określenia „walka bez przemocy”, uznając je za najlepiej w języku polskim opisu-

¹⁵ Po raz pierwszy sformułowania „walka bez przemocy” użyła w 1923 roku Clarence Marsh Case, *Nonviolent Coersion. A Study in Methods of Social Pressure*, Century Co., New York 1923.

¹⁶ Na temat nieporozumień związanych z terminologią dotyczącą oporu społecznego pisze Kurt Schock, *Nonviolent Action and Its Misconceptions: Insights for Social Scientists*, „Political Science and Politics” 2003, t. 36, nr 4, s. 705–712, dostępne na: <https://www.nonviolent-conflict.org/wp-content/uploads/2016/02/Nonviolent-Action-and-Its-Misconceptions..Insights-for-Social-Scientists.pdf> (dostęp: marzec 2019). Duża część tego artykułu jest poświęcona krytyce eseju Gay W. Seidman, *Blurred Lines: Nonviolence in South Africa*, „Political Science and Politics”, czerwiec 2000, t. 33, nr 2, s. 161–167.

¹⁷ *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. Jan Żaryn, Jacek T. Żurek, Instytut Pamięi Narodowej, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002.

¹⁸ Martin Luther King, *„I have a dream”: słowa zburzyły mury*, przeł. Grzegorz Kość, Grzegorz Zawora, red. Bohdan Szklarski, Paweł Średziński, Fundacja „Afryka Inaczej”, Warszawa 2014, s. 21.

jące szeroko zakrojone i podtrzymywane działania mające na celu stawienie czoła władzy. zamiennie stosuję też pojęcie oporu społecznego lub po prostu oporu, mając na uwadze pojemność tego terminu oraz szerokość jego zastosowania w wielu dziedzinach nauki. Przywołuję też (głównie w rozdziale pierwszym) pojęcie oporu obywatelskiego, ale nie jest ono najtrafniejsze w odniesieniu do Palestyńczyków zamieszkujących Zachodni Brzeg. Nie są oni przecież obywatelami Izraela ani też nie dążą (przynajmniej w drugiej dekadzie XXI wieku) do tego, aby nimi zostać, co mogłoby uprawniać stosowanie sformułowania „obywatelski”.

Warto wspomnieć, że sam Gandhi początkowo posługiwał się terminem „opór bierny (pasywny)”, co mogło pochodzić od nazwy używanej przez węgierski ruch oporu w połowie XIX wieku, kiedy to Węgrzy, pod wodzą Ferencza Deáka, wywalczyli sobie autonomię i przekształcenie monarchii w dualistyczną¹⁹.

Używanie przeze mnie terminów „walka bez przemocy” czy też „opór” (ang. *resistance*) oznacza, że kampanie tego typu stosują działania nieinstytucjonalne, z repertuaru spoza uznanych za typowe działania obywatelskie o charakterze politycznym, takie jak głosowanie czy lobbowanie. Te działania bezprzemocowe mogą być nielegalne i legalne, poza ramami istniejących instytucji politycznych. Dlatego też zawierają w sobie ryzyko wynikające z konfrontowania się z władzą, czego uczestnicy oporu są świadomi²⁰. O ile w systemach demokratycznych takie działania jak na przykład strajki, marsze czy wywieszanie flagi narodowej są na ogół normą, o tyle w systemach niedemokratycznych wiążą się z ryzykiem ataku ze strony władz czy uwięzienia. Dlatego też o ile w warunkach rzeczywistej demokracji nie są formą walki bez przemocy, o tyle

¹⁹ Zob. *Potęga walki nieuzbrojonej. Wywiad z Maciejem J. Bartkowskim*, „Konteksty Społeczne”, Instytut Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, <http://kontekstyspoleczne.umcs.lublin.pl/?tag=walka-bez-przemocy> (dostęp: marzec 2019).

²⁰ Kurt Schock, *Nonviolent Action and Its Misconceptions: Insights for Social Scientists*, „Political Science and Politics” 2003, t. 36, nr 4, s. 706, dostępne na: <https://www.nonviolent-conflict.org/wp-content/uploads/2016/02/Nonviolent-Action-and-Its-Misconceptions..Insights-for-Social-Scientists.pdf> (dostęp: marzec 2019).

w drugim przypadku – jak najbardziej. W ujęciu Kurta Schocka walka bez przemocy mieści się w przedziale między działaniami instytucjonalnymi a walką zbrojną²¹.

Należy podkreślić, że bezprzemocowość odnosi się wyłącznie do inicjatorów tych działań. Bardzo często natomiast spotyka je brutalna odpowiedź władzy, przeciw której są wymierzone. Erica Chenoweth i Maria J. Stephan piszą, że w 88 proc. analizowanych przez nie kampanii bez przemocy reżim odpowiadał ostrymi represjami. Element przemocy jest zatem trudny do uniknięcia, czego świadomość muszą mieć aktywiści²². Jak bowiem stwierdził Kurt Schock: „rządy odpowiadają przemocą właśnie dlatego, że działania bezprzemocowe stanowią dla nich poważne zagrożenie”²³.

Warto wspomnieć, że termin „bez przemocy” został użyty jako tytuł czasopisma wydawanego we Wrocławiu w stanie wojennym (w latach 1982–1983) przez środowisko skupione w Duszpasterstwie Dominik²⁴. W okresie tym ukazało się sześć numerów „Bez przemocy” w nakładzie do 500 egzemplarzy. W czasopiśmie tym odwoływano się do działalności Mahatmy Gandhiego i Martina Luthera Kinga, a także do nauk Jana Pawła II.

Ciekawą propozycją terminologiczną jest również określenie „nieprzemoc”, które zastosował Zbigniew Nosowski we wstępie do kwartalnika „Więź” z 2016 roku²⁵. Wprawdzie numer jest poświęcony przemocy, niemniej pojawiają się w nim wątki dotyczące działań bezprzemocowych.

Kolejnym terminem stosowanym jako zamiennik „walki bez przemocy” może być „konflikt bez przemocy” (ang. *nonviolent conflict*). Zdaniem Macieja J. Bartkowskiego jego zaletą jest fakt, że nie koncentruje się na wymiarze etycznym, ale na konfrontacji²⁶.

²¹ Tamże, s. 705.

²² Z kolei użycie siły przeciw oporowi redukuje jego szanse na sukces o 35 proc. Zob. Erica Chenoweth, Maria J. Stephan, *Why Civil Resistance Works...*, s. 68.

²³ Kurt Schock, *Unarmed Insurrections...*, s. 8.

²⁴ Encyklopedia Solidarności, [http://www.encysol.pl/wiki/%E2%80%9EBez_Przemocy%E2%80%9D_\(Wroc%C5%82aw\)](http://www.encysol.pl/wiki/%E2%80%9EBez_Przemocy%E2%80%9D_(Wroc%C5%82aw)) (dostęp: marzec 2019).

²⁵ Zbigniew Nosowski, *Editorial*, „Więź”, jesień 2016, nr 3, s. 9.

²⁶ *Potęga walki niezbrojnej...*

Ten termin jest najczęściej stosowany przez Petera Ackermana, założyciela International Centre of Nonviolent Conflict.

Trzeba pamiętać, że w języku angielskim używane są inne jeszcze synonimy walki bez przemocy, jak na przykład *people power* („siła ludu”), co uwypukla jego masowy i oddolny charakter. Kurt Schock kampanie oporu obywatelskiego nazywa również nieuzbrojonymi powstaniem (ang. *unarmed insurrections*). Terminem „rewolucja” posługiwał się między innymi Timothy Garton Ash, pisząc o narodzinach „nowego typu rewolucji, jakościowo odmiennych od jacobiniśko-bolszewickiego modelu z 1789 i 1917 roku”²⁷. Określano je także jako „aksamitne rewolucje”, „negocjowane rewolucje” czy „refolucje”²⁸.

W literaturze polskiej pojawiło się także pojęcie walki bez gwałtu, utożsamionej z walką bez przemocy i powiązanej z postawą Gandhiego, który sprawił, że była ona jednym z podstawowych elementów *ahimsy* (życzliwości) – jednego z trzech podstawowych postulatów moralnych obok równości i ascezy²⁹. Jak pisał Gandhi: „Nienawiść jest najsubtelniejszą postacią gwałtu. Nie możemy być naprawdę wolni od gwałtu, dopóki tkwi w nas nienawiść”³⁰. Podobnie pojęcie gwałtu rozumiał Martin Luther King, który z kolei głosił: „Zasada niestosowania przemocy wymaga nie tylko uniknięcia fizycznych aktów agresji. Żąda wstrzymania się od wewnętrznej agresywności ducha. Odmawiamy nie tylko strzelania do przeciwnika. Odmawiamy nienawidzenia go”³¹.

²⁷ Timothy Garton Ash, *A Century of Civil Resistance...*, s. 377.

²⁸ Timothy Garton Ash, *The Use of Adversity. Essays on the Fate of Central Europe*, Granta Books, Cambridge 1989; George Lawson, *Negotiated Revolutions: The Czech Republic, South Africa and Chile*, Ashgate, Aldershot 2005.

²⁹ *Leksykon politologii wraz z aneksem. Reforma samorządowa w Polsce. Partie, parlament, wybory (1989–1997)*, red. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut, Wydawnictwo Atła 2, Wrocław 1999, s. 141–142.

³⁰ Za: Ija Lazari-Pawłowska, *Gandhi*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967, s. 108.

³¹ Za: Anna Morawska, *Martin Luther King. Czarny Gandhi Ameryki*, „Znak” 1966, nr 143, s. 648. O korzeniach niestosowania przemocy w filozofii Martina Luthera Kinga zob. Michał Urbańczyk, *Przeciw segregacji rasowej. Idea nonviolence i jej filozoficzne korzenie w myśli społecznej Martina Luthera Kinga*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, „Folo-Sofija”, 2015, nr 29, s. 177–191.

W Polsce jako synonim walki bez przemocy używane też jest sformułowanie „nieposłuszeństwo obywatelskie” będące, jak sądzę, pojęciem węższym. W opublikowanym w 1999 roku *Leksykonie politologii* pod redakcją Andrzeja Antoszewskiego i Ryszarda Herbuta obywatelskie nieposłuszeństwo w szerszym sensie oznacza „przeciwstawienie się przez obywateli instytucjom władzy politycznej, podejmującym decyzje niezgodne z prawem bądź wartościami społecznymi, które przynoszą negatywne konsekwencje dla poszczególnych grup bądź całego społeczeństwa”³². Co więcej, zawiera w sobie także przemoc wobec niesprawiedliwej lub dyktatorskiej władzy³³.

Nieposłuszeństwo obywatelskie ze wszystkimi działaniami bez użycia przemocy wydaje się utożsamiać również Roger Scruton. Definiuje on je jako „politykę walki z okupantem lub narzuconym przez niego rządem opartą na zasadzie niestosowania przemocy”³⁴. Dodaje przy tym, że: „Strategia niestosowania przemocy nie przynosi na ogół żadnych lub prawie żadnych skutków, jeśli zostanie użyta przeciw okupantowi”, chyba że już wcześniej podawał on w wątpliwość zasadność jej kontynuacji³⁵. Konstatacja ta jest sprzeczna z wynikami badań przeprowadzonych przez przywoływanych przeze mnie autorów, a zwłaszcza Ericę Chenoweth i Marię J. Stephan.

Ramy czasowe

Ramy czasowe pracy obejmują akcje bezprzemocowe organizowane przez Palestyńczyków od początku XX wieku po niemal koniec drugiej dekady XXI wieku. Jest to zatem porównanie nie tyle w przestrzeni, ile w czasie. Na początku XX wieku nastąpiły

³² *Leksykon politologii...*, s. 338.

³³ W *Leksykonie* przytoczona jest też węższa definicja nieposłuszeństwa obywatelskiego mówiąca, że jest to „sprzeczne z obowiązującym prawem, aczkolwiek wykluczające przemoc, działanie publiczne zmierzające do zmiany niesprawiedliwych przepisów prawa i związanych z nimi działań instytucji władzy”. Tamże, s. 338.

³⁴ Roger Scruton, *Słownik myśli politycznej*, przeł. Tomasz Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 237.

³⁵ Tamże.

pierwsze działania skierowane przeciw osadnictwu żydowskiemu na terenie Palestyny, mające charakter zarówno zbrojny, jak i bezprzemocowy. Data końcowa – przełom lat 2017 i 2018 – została wybrana z tego powodu, że w połowie grudnia 2017 roku w Białym Domu zapadła kontrowersyjna decyzja o przeniesieniu ambasady Stanów Zjednoczonych z Tel Awiwu do Jerozolimy. *De facto* oznaczało to, że Stany Zjednoczone dość wyraźnie opowiedziały się za przynależnością Jerozolimy Wschodniej do Izraela. Tym samym Palestyńczycy stracili wszelką wątpliwość, że administracja prezydenta Donalda Trumpa opowie się za ustanowieniem tej części Jerozolimy ich stolicą. Odpowiedź mieszkańców Zachodniego Brzegu, oprócz większej liczebności protestów, w istocie nie różniła się od dotychczasowych. Wprawdzie na skutek zatrzymania i procesu Ahd Tamimi – niepełnoletniej córki liderów opozycji z wioski Nabi Saleh – kwestia oporu Palestyńczyków zagościła w światowych mediach nieco dłużej i intensywniej niż wcześniej, niemniej trwało to zaledwie kilka miesięcy.

Ograniczenia badawcze

Praca nad tematem wiązała się z kilkoma zasadniczymi ograniczeniami badawczymi. Jednym z ważniejszych jest fakt, że palestyńska walka bez przemocy trwa nadal, a sprawa Ahd Tamimi z wioski Nabi Saleh nie wpłynęła w istotnym stopniu na bieg wydarzeń.

Pewne trudności nasunęła także struktura pracy. Za ważne uznałam przeanalizowanie polityki władz Izraela wobec mieszkańców Zachodniego Brzegu, gdyż to ona spowodowała powrót do wcześniejszych doświadczeń walki bez przemocy. Jest to jednak poniekąd osobny temat, dlatego też przedstawiłam go w książce, która ukazała się w 2016 roku³⁶, będącej swoistym wprowadzeniem do podejmowanej tutaj tematyki.

³⁶ Paulina Codogni, *Architektura oddzielenia. Polityka władz Izraela wobec Palestyńczyków mieszkających na Zachodnim Brzegu Jordanu w pierwszych dekadach XXI wieku*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2016.

Oprócz analizy bezpośrednich reakcji sił zbrojnych Izraela nie podjęłam szerzej wątku reakcji izraelskiego społeczeństwa na palestyńską walkę bez przemocy. Skupiłam się jedynie na wybranych ugrupowaniach, które włączyły się w walkę po stronie mieszkańców Zachodniego Brzegu. Większość Izraelczyków nie interesuje się tą sytuacją i jest wobec niej obojętna, mimo że analizowane wydarzenia rozgrywają się zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów od miejsc ich zamieszkania. Wynika to w dużej mierze z siły oddziaływania izraelskich mediów, które najczęściej (z nielicznymi wyjątkami, na przykład lewicową gazetą „Haaretz”) pomijają je milczeniem lub przedstawiają Palestyńczyków raczej jako sprawców, a nie ofiary.

Największym, świadomym ograniczeniem pola badawczego była decyzja o skupieniu się na wewnętrznych uwarunkowaniach walki bez przemocy oraz pozostawieniu na boku uwarunkowań strukturalnych, zewnętrznych, i do pewnego stopnia wobec tej walki niezależnych. Badacze walki bez przemocy na ogół są zdania, że podstawowe czynniki sprzyjające jej powodzeniu wywodzą się i zależą od niej samej, są jednak tacy, którzy sądzą, że o sukcesie czy porażce decydują przede wszystkim uwarunkowania wobec niej zewnętrzne, między innymi ustrój społeczno-polityczny. Przedstawione dalej wyniki innych badań dowodzą, że opór często jest jednak w stanie skutecznie pokonać nawet wyjątkowo niesprzyjające okoliczności, na których kształt nie ma wpływu. Ponieważ podzielałam ten pogląd, oprócz nielicznych wyjątków, nie poruszam również kwestii struktur i aktorów zewnętrznych.

Kolejnym ogranicznikiem pola badawczego pracy jest przyjęcie założenia, aby konflikt palestyńsko-izraelski potraktować jedynie jako tło przedstawianych wydarzeń³⁷. Nie poruszam również kilku innych kwestii, takich jak inicjatywy pokojowe zgłaszane od pierwszej wolny izraelsko-arabskiej; Palestyńczycy w Strefie Gazy czy

³⁷ Synteza konfliktu i zbiór przetłumaczonych na język polski podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu palestyńsko-izraelskiego w: Hassan Ali Jamsheer, Magdalena Pogońska-Pol, *Wprowadzenie do konfliktu arabsko-izraelskiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016. Zawarta jest tam również rozbudowana bibliografia problematyki bliskowschodniej.

mieszkający w Izraelu; palestyńscy uchodźcy zamieszkujący państwa arabskie; polityka władz Autonomii Palestyńskiej, a wreszcie palestyńskie ugrupowania polityczne. Są to bowiem zagadnienia odrębne, wymagające innego rodzaju badań.

Ograniczeniem badawczym o charakterze technicznym była moja nieznajomość języka arabskiego, która sprawiała, że nie mogłam korzystać ze źródeł arabskich, a do części przeprowadzonych wywiadów musiałam szukać wsparcia tłumaczy. Znajomość tego języka pozwoliłaby mi na bezpośrednie korzystanie ze źródeł arabskich (choć w przypadku źródeł pisanych ich zdecydowana większość jest w języku angielskim) i ułatwiła dotarcie do większej liczby rozmówców. Zarazem jednak znajomość języka angielskiego wśród palestyńskich liderów opozycji jest wysoka i większość moich rozmówców znała go w stopniu umożliwiającym swobodną rozmowę. Problem ten nie był tak istotny w przypadku źródeł pisanych, z których większość została stworzona w języku angielskim.

W pracy skupiam się w dużym stopniu na zjawiskach z ostatnich kilku lub kilkunastu lat, szerzej jeszcze nieobecnych w literaturze przedmiotu. W tej sytuacji odwołuję się do źródeł z internetu (raporty, strony internetowe organizacji, blogi itp.), wśród których przeważają źródła pierwotne, na przykład wytworzone przez mieszkańców Zachodniego Brzegu i organizacje międzynarodowe. Będąca przedmiotem tej książki walka bez przemocy w kilku wioskach palestyńskich znajduje odzwierciedlenie w niezliczonych artykułach, wpisach w mediach społecznościowych, a zwłaszcza filmach kręconych przez uczestników zdarzeń.

Metodologia badań

Praca ma charakter interdyscyplinarny³⁸. W celu przeprowadzenia diagnozy walki bez przemocy podejmowanej przez Palestyńczyków

³⁸ O wartości podejścia interdyscyplinarnego do metod badawczych i analitycznych poświęconych polityce na gruncie polskim pisali zwłaszcza: Grażyna Ulicka, *Politologia a interdyscy-*

na Zachodnim Brzegu posługiwałam się między innymi krytyczną analizą zarówno literatury przedmiotu w ujęciu teoretycznym, jak i literatury dotyczącej praktycznych aspektów walki. Stosowałam także metodę porównawczą źródeł, zestawiając i je weryfikując, w tym zwłaszcza informacje prasowe umieszczane w przestrzeni internetowej przez media wspierające sprawę palestyńską. Zastosowałam też elementy analizy decyzyjnej, z uwzględnieniem zwłaszcza jej podejścia psychologicznego i mikrospołecznego.

Jak zauważyła Teresa Sasińska-Klas: „Nauki polityczne jako dyscyplina naukowa posiadają dość długą tradycję w zakresie «importowania» metod, idei i narzędzi badawczych z obszaru innych dyscyplin, takich jak socjologia, psychologia społeczna, historia, filozofia, ekonomia, statystyka i inne”³⁹. W rozdziale drugim, poświęconym analizie doświadczeń mieszkańców Zachodniego Brzegu w zakresie walki bez przemocy, korzystałam z metod badawczych zapożyczonych zwłaszcza spośród metod typowych dla badań historycznych.

W pracy odwołuję się do – częstych w socjologii – badań jakościowych, które przybrały formę wywiadów pogłębionych. Jak zauważyła Fiona Devine, metody jakościowe są przydatne zwłaszcza

plinarność badań w naukach społecznych, w: *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie. I Ogólnopolski Kongres Politologii*, Warszawa, 22–24 września 2009 r., red. Konstanty A. Wojtaszczyk, Andżelika Mirska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; Mirosław Karwat, *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, w: *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie...*; Bohdan Kaczmarek, *Wprowadzenie*, w: *Metafory polityki*, red. tenże, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001; Barbara Krauz-Mozer, *Politologia z punktu widzenia metodologii sensu largo*, w: *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych w Polsce*, red. Andrzej Antoszewski i in., Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009; Eugeniusz Ponczek, *O możliwościach multidyscyplinarnej eksplanacji w badaniach politologicznych w Polsce*, w: *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania...*, s. 68–71; Tadeusz Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, t. 1, red. Piotr Borowiec, Robert Klosowicz, Paweł Scigaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014. O metodologicznym statusie nauki o polityce interesująca pisze Barbara Krauz-Mozer, *Problem metodologicznego statusu politologii*, w: *Politologia w Polsce. Stan badań i perspektywy rozwojowe*, red. Teresa Łoś-Nowak, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.

³⁹ Teresa Sasińska-Klas, *Najnowsze wyzwania w metodologii nauk społecznych – trendy, nowe podejścia i orientacje*, w: *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania...*, s. 27.

wówczas, gdy „celem badań jest analiza ludzkich subiektywnych doświadczeń i znaczeń, które jednostki łączą z tymi doświadczeniami. [...] Wywiady pogłębione są odpowiednim narzędziem, gdy staramy się zrozumieć ludzkie pobudki i interpretacje”⁴⁰.

Podczas pobytu na Zachodnim Brzegu przeprowadziłam ponad trzydzieści pogłębionych wywiadów niestrukturyzowanych, opartych na wcześniej ustalonym ogólnym scenariuszu rozmowy, który stanowił jedynie listę otwartych pytań, ale nie padały one w sposób ustrukturyzowany. Wywiady były zindywidualizowane i opierały się na dokładnym zapoznaniu się z działalnością rozmówcy⁴¹. Liderów protestów i osoby w nie zaangażowane, którzy stanowili dla mnie najważniejszą grupę rozmówców, prosiłam o podzielenie się swoimi obserwacjami i doświadczeniami z podejmowanych działań⁴².

⁴⁰ Fiona Devine, *Metody jakościowe*, w: *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. David Marsh, Gerry Stoker, przeł. Joanna Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 199, 201.

⁴¹ Jak wskazuje Joanna Gajda, wstępem do badań jest „rozpoznanie społeczności i odnalezienie tak zwanych *gatekeeperów* (strażników bram), osób w sposób formalny i/lub nieformalny broniących dostępu do grupy. [...] Warto uwzględnić specyfikę badanej grupy i skorzystać z rekomendacji i/lub znajomości, które uwiarygodnią naszą osobę i pomogą w dotarciu do informatorów. Uzyskanie dostępu powinno być momentem rozpoczęcia obserwacji”. Joanna Gajda, *Metody jakościowe w badaniach politologicznych – metoda obserwacji. Wybrane techniki obserwacji i ich zastosowanie*, w: *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, t. 1, red. Piotr Borowiec, Robert Klosowicz, Paweł Ścigaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, s. 91. Taką postacią był dla mnie profesor Mazin B. Qumsiyeh, były wykładowca Uniwersytetu Yale.

⁴² Moimi rozmówcami byli: Abdullah Abu Rahme (lider protestów w Bilin i członek palestyńskiego Komitetu Ludowego), Awad Abu Sawi (aktywista z Artas), Abd al-Fattah Abu Srur (współzałożyciel centrum kulturalnego Alrowwad znajdującego się w obozie Aida w Betlejem), Sheerin al-Araj (aktywistka z palestyńskiej wioski Al-Waladża, położonej niedaleko Bajt Dżali), Abdeer Alkhateeb (aktywistka oporu pracująca w Ramallah), Ghassan Andoni (aktywista palestyński z Bajt Sahur), Sami Awad (dyrektor Holy Land Trust w Bejt Sahur), Rana Bishara (palestyńska aktywistka i artystka sztuk wizualnych), Yiad Burnat (lider protestów w Bilin), Badee Dwaik (aktywista palestyński z Hebronu), Osama Elewat (aktywista palestyński z Jerycha), Ali Jarwabi (politolog, profesor Uniwersytetu w Bir Zajt, były minister edukacji w Autonomii Palestyńskiej), Rifat Kassis (palestyński działacz na rzecz praw człowieka w Bajt Sahur), Jamil Khader (politolog, profesor Uniwersytetu Betlejemskiego), Karin Linder (działaczka organizacji MachsomWatch), Basel Mansour (lider protestów w Bilin i palestyńskiego Ludowego Komitetu Przeciwko Murowi), Rehab Nazaal (palestyńska aktywistka i artystka sztuk wizualnych), Jessie Qumsiyeh (aktywistka z Bajt Sahur i założycielka Palestinian Museum of Natural History), Mazin B. Qumsiyeh (aktywista z Bajt Sahur i założyciel Palestinian Museum of Natural History), Abdel Rahman Haj Ibrahim (politolog, profesor Uniwersytetu w Bir Zajt), Bilal Salameh (politolog na Uniwersytecie w Betlejem), Yousef Sharkawi (akty-

Część wywiadów przeprowadziłam z przedstawicielami palestyńskich organizacji pozarządowych, którzy wspierają bezprzemocowe metody działań⁴³. Kilka rozmów odbyłam także z pracownikami naukowymi uniwersytetów w Birzeit i Betlejem⁴⁴. Wywiady najczęściej były przeprowadzane w języku angielskim, w kilku przypadkach w języku arabskim z pomocą tłumacza. Miały one formę zwykle kilkugodzinnych, niekiedy wznawianych po kilku dniach rozmów, do których wstępem był przygotowany wcześniej zestaw pytań, uwzględniający rolę i działalność każdego rozmówcy⁴⁵. Wszystkie rozmowy zostały nagrane i spisane. Dane zebrane w transkryptach poddawałam analizie i interpretacji z uwzględnieniem kontekstu otoczenia, w jakich je prowadzono. Korzystałam też z wywiadów opublikowanych w mediach ukazujących się w internecie.

W pewnym stopniu w pracy sięgnęłam po metody behawioralne, mające korzenie w etnografii. Przebywając na Zachodnim Brzegu, zwłaszcza podczas pobytu w 2015 roku, odwiedziłam część miejscowości wymienionych w pracy, co przybrało formę tak zwanej obserwacji uczestniczącej⁴⁶. Obserwacja ta została rozszerzona

wista z Bajt Dżala), Samir Shehadi (jeden z członków Zjednoczonego Dowództwa podczas pierwszej intifady), Qustandi Shomali (historyk, profesor Uniwersytetu w Betlejem), Ahd Tamimi (niepełnoletnia aktywistka z wioski Nabi Saleh), Bassem Tamimi (lider protestów w Nabi Saleh), Bilal Tamimi (aktywista i dokumentalista protestów w Nabi Saleh), Janna Tamimi (niepełnoletnia aktywistka z wioski Nabi Saleh), Manal Tamimi (liderka protestów w Nabi Saleh), Nariman Tamimi (liderka protestów w Nabi Saleh).

⁴³ Znaleźli się wśród nich: Abd al-Fattah Abu Srur (współzałożyciel centrum kulturalnego Alrowwad znajdującego się w obozie Aida w Betlejem), Sami Awad (dyrektor Holy Land Trust w Bejt Sahur), Rifat Kassis (palestyński działacz na rzecz praw człowieka w Bajt Sahur) oraz Karin Linder (działaczka organizacji MachsomWatch).

⁴⁴ Byli to: Ali Jarwabi (politolog, profesor Uniwersytetu w Bir Zajt, były minister edukacji w Autonomii Palestyńskiej), Jamil Khader (politolog, profesor Uniwersytetu Betlejemskiego), Abdel Rahman Haj Ibrahim (politolog, profesor Uniwersytetu w Bir Zajt), Bilal Salameh (politolog, profesor Uniwersytetu Betlejemskiego) oraz Qustandi Shomali (historyk, profesor Uniwersytetu Betlejemskiego).

⁴⁵ Jak pisze Joanna Gajda, wyzwaniem dla badacza stosującego tę metodę może się okazać „nadmierna sympatia w stosunku do osób badanych, która utrudnia interpretację danych (psychologiczne efekty tła, aureoli, podobieństwa”. Joanna Gajda, *Metody jakościowe...*, s. 78. Podczas prowadzonych rozmów miałam tego świadomość i starałam się uniknąć takich zakłóceń.

⁴⁶ Joanna Gajda pisze: „W projektach badawczych obserwacja pełni szczególną funkcję w procesie eksploracji – ponawiania nowego terytorium badawczego – kontekstu, języka, aktorów”. Tamże, s. 78.

poprzez wykorzystanie nowych technologii komunikacyjnych – analizowałam media społecznościowe, wpisy na blogach, a zwłaszcza materiały audiowizualne.

Ważnym doświadczeniem badawczym był również mój bierny udział w czterech protestach. Dwa z nich odbyły się w wiosce Nabi Saleh i należały do regularnych, copiątkowych protestów, trzeci – na drodze między Betlejem a Hebronem, czwarty – w miejscowości Bajt Dżala koło Betlejem. Ten ostatni protest był wymierzony przeciw budowie kolejnego odcinka muru, w związku z którą wojsko zagarnęło prywatną ziemię i wykarczowało dwutysiącletnie drzewa oliwne. Było to dla mnie unikatowe doświadczenie, przybliżające zrozumienie dynamiki tej regularnie i najczęściej stosowanej na Zachodnim Brzegu formy oporu.

Struktura pracy

Praca składa się z wprowadzenia i czterech rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, oraz zakończenia. We *Wprowadzeniu* przedstawiam kolejno pole badawcze i cele rozprawy, przedmiot analizy, ramy czasowe, a następnie hipotezy, pytania badawcze, a także zarys stosowanego podejścia metodologicznego. Omawiam strukturę pracy oraz jej bazę źródłową i literaturę przedmiotu. W *Zakończeniu* prezentuję główne wnioski w zestawieniu z hipotezami wyjściowymi.

Rozdział pierwszy ma charakter teoretyczny – przybliży definicję, teorie i pojęcia niezbędne do analizy oporu mieszkańców Zachodniego Brzegu. W przeważającej części opierają się one na stosunkowo nowej, ale w ostatnich latach bardzo szybko rozwijającej się teorii walki bez przemocy. Ten obszar badawczy – zapoczątkowany przez Gene'a Sharpa, a rozwijany między innymi przez Kurta Schocka, Petera Ackermana, Ericę Chenoweth i Marię J. Stephan – aspiruje do roli nowej poddyscypliny naukowej, choć w dużym stopniu wykorzystuje narzędzia i pojęcia związane z ba-

daniami nad ruchami społecznymi i studiami strategicznymi badającymi konflikty asymetryczne. Łączenie tych różnych obszarów pozwala na analizę oporu. Opór ten realizuje się poprzez konkretne działania, ma więc wytyczony cel, strategię, taktykę i metody, ale zarazem funkcjonuje w ramach określonych przestrzeni, zatem w uwarunkowaniach od niego niezależnych.

Punktem wyjścia jest wprowadzenie definicji walki bez przemocy w ujęciu Gene'a Sharpa, a także badaczy, którzy rozwijali jego teorię. Sharpa teoria władzy znacznie odbiega od jej klasycznych ujęć. Roman Bäcker klasyfikuje je następująco: „Pojęcie władzy – kluczowe dla politologii – jest definiowane w sposób bardzo rozmaity. Pierwszy z tych sposobów można nazwać definicją władzy bezpośredniej, która jest też określana jako teoria rozkazu i posłuszeństwa (ang. *command and obedience*). Znana jest ona z wielu rozmaitych wariantów, ale jej rdzeniem jest definicja stworzona przez Maxa Webera. Zazwyczaj ten rodzaj władzy jest określany jako możliwość decydowania przez A o postępowaniu B, niezależnie od woli tego ostatniego. [...] Tak więc A jest w konsekwencji traktowany jako podmiot, B zaś jest uważany za przedmiot niezdolny do podejmowania samodzielnych decyzji”⁴⁷. Zaznaczając, że teoria rozkazu i posłuszeństwa nie wystarcza do wyjaśnienia pojęcia władzy we współczesnym świecie, Bäcker wymienia kolejne jej odczytania: strukturalną (zawierającą w sobie trzy różne rozumienia), normatywną i proceduralną⁴⁸. Ujęcie przedstawione przez tego autora wydaje się jeszcze inną odmianą pojęcia władzy.

Walka bez przemocy – wbrew pozorom – nie jest biernym oporem. Najistotniejsze jest obalenie przez Chenoweth i Stephan twierdzenia, że walka bez przemocy jest skuteczna tylko w systemie demokratycznym bądź mało represyjnym. Po przeanalizowaniu

⁴⁷ Roman Bäcker, *Nietradycyjna teoria polityki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011, s. 95.

⁴⁸ Normatywna teoria władzy skupia się na „zdolności do określania granic wykonywania danej roli społecznej”, a więc jest to „gra o zasięg podmiotowości”. Tamże, s. 99. Władza proceduralna, według Bäckera, z zasady „nie dotyczy ról społecznych, ale określania sposobów ich tworzenia”, a więc wpływu. Zob. tamże, s. 100.

bardzo wielu przypadków przywoływane badaczki udowodniły, że duża szansa na osiągnięcie sukcesu istnieje również w walce z systemami opresyjnymi⁴⁹.

Następnie przedstawiam ramy teoretyczne tej formy walki, ze szczególnym uwzględnieniem pojęcia posłuszeństwa, oraz przytaczam kilka wybranych wątków szerokiej dyskusji na ten temat. Przywołuję kilku myślicieli, których pisma były podstawową inspiracją dla rozwoju badań naukowych nad walką bez przemocy. Byli to przede wszystkim Étienne de la Boétie, Niccolò Machiavelli i Henry D. Thoreau; wiele miejsca poświęcili oni rozważaniom na temat posłuszeństwa czy też podporządkowania się woli władcy i możliwości zmiany postawy, a więc nieposłuszeństwa.

Uwagi o klasyfikacjach metod walki bez przemocy szerzej wykorzystywałam w kolejnych dwóch rozdziałach książki.

Z kolei w braku jednolitego i dobrze dobranego celu i związanej z nim strategii upatruję jedną z głównych bolączek współczesnej walki mieszkańców Zachodniego Brzegu. Rozważam dalej powody angażowania się w działania bezprzemocowe, wskazując, że decydują o tym przede wszystkim niższe, w porównaniu z działaniami z użyciem przemocy, tak zwane bariery wejścia. Za podstawowe warunki sukcesu uznaję, za przytoczonymi badaczami, siłę i elastyczność podejmowanych działań, które przekładają się na umiejętność wytrzymałości wobec represji i reagowania na ruchy przeciwnika. Jako przykład zakończonej sukcesem walki bez przemocy w systemie bardzo opresyjnym posłużył mi upadek systemu apartheidu w Republice Południowej Afryki w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku⁵⁰. Przywołuję pojęcie tak zwanego

⁴⁹ Erica Chenoweth, Maria J. Stephan, *Why Civil Resistance Works...*

⁵⁰ Zgodnie z wąską definicją apartheidu (afrikaans, pol. rozdzielenie, segregacja) jest to „polityka rasistowska prowadzona w RPA do 1991 roku, a określająca stosunki pomiędzy białą mniejszością a kolorową większością”. Zob. *Leksykon politologii...*, s. 31. Pojęcie to obecnie jest stosowane szerzej – jako polityka rasistowska, niezależnie od tego, jakiej ludności dotyczy. Na temat doktryny apartheidu zob. Arkadiusz Żukowski, *Doktryna apartheidu i jej endo- i egzogeniczne determinanty*, w: *Ideologie, doktryny, ruchy społeczne i polityczne. Wybrane problemy*, red. Maria Marczevska-Rytko, Wojciech Ziętara, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, s. 281–295.

efektu radykalnego skrzydła, który w walce z apartheidem miał oddziaływanie pozytywne, w przypadku natomiast zmagających palestyńskich – negatywne, prowadzące do zmniejszenia siły nacisku działań bezprzemocowych.

Inną kwestią są warunki przejścia sił zbrojnych na stronę opozycji, jako jeden z najważniejszych czynników jej sukcesu. Przykłady Niemieckiej Republiki Demokratycznej czy Filipin wskazują, że podstawowe znaczenie może mieć tu wspólna tożsamość, choć na pewno istnieją również inne uwarunkowania, na których powinni się skupić badacze. Przywołuję także ukute przez Gene'a Sharpa pojęcie politycznego dżu-dżitsu, przydatne w analizie konfliktów asymetrycznych.

Sporo uwagi poświęcam również zagadnieniu wsparcia zewnętrznego, z odniesieniem także do sytuacji mieszkańców Zachodniego Brzegu, w której wsparcie międzynarodowej opinii może mieć znaczenie decydujące.

W składającym się z ośmiu podrozdziałów rozdziale drugim wskazuję na historyczne korzenie współczesnych działań. Walka bez przemocy ma wśród nich długą i niekiedy intensywną historię. Dokonuję krytycznego przeglądu tego palestyńskiego doświadczenia od momentu rozpoczęcia osadnictwa żydowskiego na tym terenie po koniec pierwszej intifady. Przedstawiam też najważniejsze akcje podejmowane od początku lat dwudziestych XX wieku do wybuchu drugiej intifady. Zwracam uwagę na znaczenie pierwszej intifady, która charakteryzowała się wręcz modelową dyscypliną i innowacyjnością społeczeństwa palestyńskiego w stosowaniu metod walki bez przemocy, a mimo to zakończyła się porażką.

Pokazuję, jakie były pierwsze reakcje mieszkańców Palestyny na osadnictwo żydowskie za czasów, gdy tym obszarem władali Osmanowie. Kolejny etap oporu Palestyńczyków to sprzeciw wobec wydanej w 1917 roku tak zwanej deklaracji Balfoura oraz polityki prowadzonej przez Wielką Brytanię od czasu powierzenia jej przez Ligę Narodów mandatu nad tym terytorium. Jako ważny wątek tego okresu przedstawiam umacnianie się tożsamości narodowej

Palestyńczyków oraz udział kobiet, które w ośrodkach miejskich chętnie angażowały się w opór.

W latach trzydziestych XX wieku doszło do największych i najlepiej zorganizowanych wystąpień ludności palestyńskiej przeciw osadnictwu żydowskiemu i polityce Wielkiej Brytanii. Był to także okres rozwoju palestyńskich i izraelskich ugrupowań zbrojnych, które często posuwały się do aktów terroru⁵¹. Niemniej wydarzeniem szczególnej wagi, niekiedy nazywanym pierwszą intifadą, było powstanie palestyńskie w latach 1936–1939. Za najważniejszy jego moment uznaje trwający pół roku strajk powszechny, a siłę, z jaką oddziały brytyjskie rozgromiły powstanie – za podstawową przyczynę słabości palestyńskiego oporu bez przemocy aż do lat osiemdziesiątych XX wieku.

Ciosem dla narodu palestyńskiego, warunkującym działania w kolejnych dziesięcioleciach, było powstanie państwa Izrael, przegrana wojna o niepodległość oraz czystki etniczne, których efektem była śmierć tysięcy i wypędzenie setek tysięcy Palestyńczyków. Pierwsze dekady, które po tym nastąpiły były okresem formowania się idei palestyńskiego ruchu narodowyzwolenczego, w tym zwłaszcza w obozach dla uchodźców w sąsiednich państwach arabskich, gdzie jedyną możliwość wyzwolenia i powrotu do swoich ziem zaczęto upatrywać w walce zbrojnej.

Równocześnie na terenie Zachodniego Brzegu społeczeństwo zaczęło się zrzeszać i wspólnie podejmować pracę organiczną. W kolejnej części rozdziału prześlę czynniki, które sprawiły, że możliwy stał się wybuch pierwszej intifady, którą uważam za fundamentalne doświadczenie walki bez przemocy w dziejach Zachodniego Brzegu. Pokazuje, jak wyglądała organizacja intifady, jakich narzędzi (tj. metod oporu) używano i które z nich były szczególnie ważne dla utrzymania oporu przez tak długi czas. Ważnym wąt-

⁵¹ Omawiając zarówno ten okres, jak i kolejne nie skupiam się jednak na wątku działań przemocowych i terrorystycznych podejmowanych przez Palestyńczyków, podobnie zresztą jak przez ludność żydowską, jako że został on dostatecznie szczegółowo przedstawiony w literaturze przedmiotu, a co ważniejsze, nie stanowi tematu tej pracy.

kiem, bo mającym przedłużenie w XXI wieku, jest brak zrozumienia przywódców palestyńskich przebywających na uchodźstwie dla walki bez przemocy. Pokazuję także bezpośredni i pośredni wpływ, jaki intifada wywarła zarówno na państwo Izrael, jak i na społeczeństwa izraelskie oraz palestyńskie. Wprawdzie działania Palestyńczyków ostatecznie zostały stłumione, niemniej władze izraelskie zaczęły rozważać podjęcie z nimi rozmów, które przybrały formę – powszechnie krytykowanych z perspektywy czasu – porozumień z Oslo.

W ostatniej części rozdziału dokonuję syntezy i podsumowania czasu „po Oslo”. Przedstawiam w nim również konsekwencje drugiej intifady, która – w przeciwieństwie do pierwszej – szybko przybrała formę walki zbrojnej prowadzonej przez Palestyńczyków. Dało to władzom Izraela pretekst do wycofania się z zapisów porozumień oraz do nakładania na ludność palestyńską dotkliwych kar zbiorowych, między innymi w postaci budowy muru separacyjnego.

Przedstawione w rozdziale pierwszym ramy pojęciowe w rozdziale trzecim przykładam do walki bez przemocy prowadzonej od 2002 roku na Zachodnim Brzegu. Koncentruję się na działaniach bezpośrednich, czyli wymierzonych wprost w autorytet władzy, ale wspominam też o działaniach pośrednich, na przykład o tak zwanych codziennych formach oporu. Omawiam podstawowe metody walki bez przemocy stosowane na Zachodnim Brzegu w XXI wieku. Staram się wyodrębnić obraz celów i strategii działań wskazując, że pretekstem do rozpoczęcia protestów były zwykle sprawy lokalne, ale niekiedy zmieniały się na znacznie bardziej ogólne.

Punktem wyjścia tego rozdziału są wydarzenia z 2002 roku, kiedy Izrael rozpoczął budowę muru biegnącego wzdłuż tak zwanej zielonej linii, czyli linii demarkacyjnej z 1949 roku. Mur stał się kolejnym, po osiedlach i drogach dojazdowych do nich, trwałym elementem krajobrazu Zachodniego Brzegu⁵².

⁵² Szerzej na temat oddziaływaniu muru na społeczeństwo palestyńskie zob. Paulina Codogni, *Architektura oddzielenia...*

Pierwszy podrozdział poświęcam dynamice oporu podejmowanego przez mieszkańców wioski Bilin, uchodzących za liderów protestów od 2005 roku. Wyjaśniam, co sprawiło, że właśnie ta wioska stała się miejscem najchętniej odwiedzanym przez międzynarodowych aktywistów i najczęściej wspomnianym przez media światowe. Następnie przedstawiam drugi model prowadzenia akcji bezpośrednich, nazwany przez jego twórców – mieszkańców wioski Nabi Saleh – mianem „oporu rodzinnego”. W podrozdziale tym zatrzymam się na dłuższą chwilę przy postaci Ahd Tamimi – córki liderów protestu, która na przełomie lat 2017 i 2018 stała się symbolem walki bez przemocy na Zachodnim Brzegu.

Kolejną część rozdziału poświęcam oporowi w innych miejscowościach, które z różnych powodów nie są tak znane jak dwie przywołane wyżej, a następnie badam sposoby, które są stosowane przez liderów walki w celu rozpowszechniania informacji o podejmowanych działaniach.

W oddzielnym podrozdziale skupiam się na kwestii koordynacji działań poszczególnych miejsc protestów wskazując, że próby podjęcia takich działań były stosunkowo nieliczne i nietrwałe. Brak koordynacji działań na obszarze Zachodniego Brzegu był widoczny zwłaszcza biorąc pod uwagę palestyńskie doświadczenia z pierwszej intifady, kiedy to właśnie przemyślana organizacja i koordynacja działań były głównym elementem sukcesu. Co ważne, w najbliższym czasie trudno sobie wyobrazić zmianę pod tym względem i zjednoczenie akcji.

Na koniec tego rozdziału pokazuję, jak na przedstawiane wyżej działania reagowały siły zbrojne Izraela. Interesują mnie zarówno działania podejmowane wobec uczestników akcji, jak i wymierzone w całą społeczność, a więc przybierające postać kary zbiorowej.

Wspólnym działaniem, które można uznać za sukces, jest natomiast przybierająca na sile od 2005 roku kampania BDS (Boycott, Divestment and Sanctions – Bojkot, Wycofanie Inwestycji i Sankcje). Akcje bojkotowe podejmowano także we wcześniejszych latach, niemniej dopiero BDS stał się ruchem, któremu udało się

zdobyć międzynarodowy rozgłos i zacząć przynosić konkretne efekty, choć jak dotąd trudno je uznać za prawdziwie dotkliwe dla Izraela.

Działania z zakresu BDS przedstawiam w rozdziale czwartym. Prezentuję w nim też formy walki bez przemocy znacznie różniące się od dotychczas omawianych, które przybrały formę działań codziennych lub działań w sferze kultury. Jako jeden z głośnych przykładów przywołuję nawiązującą do symbolu walki z segregacją rasową w Stanach Zjednoczonych akcję tak zwanych Jeźdźców Wolności.

Osobną formą bezprzemocowej walki Palestyńczyków są strajki głodowe podejmowane przez nich od dziesięcioleci. Tej metodzie protestu poświęcam oddzielny podrozdział.

Działania podejmowane przez Palestyńczyków otrzymywały wsparcie organizacji, w których szeregach znajdują się aktywiści międzynarodowi działający na terytorium Zachodniego Brzegu, a wśród nich Izraelczycy. Pokazuję, że pochodzili oni z różnych środowisk – od anarchistycznych po byłych żołnierzy sił zbrojnych Izraela. Szczególną rolę w krzewieniu informacji o oporze mieszkańców Zachodniego Brzegu przypisuję izraelskiej organizacji B'Tselem, która prowadzi projekt dystrybucji kamer wśród Palestyńczyków w celu umożliwienia im dokumentowania wydarzeń.

Literatura przedmiotu

Literatura przedmiotu dzieli się na dwie kategorie. Pierwsza dotyczy walki bez przemocy Palestyńczyków w ujęciu historycznym i współczesnym. Najczęściej skupiano się na pierwszej intifadzie, a wśród podstawowych prac na ten temat należy wymienić publikacje Andrew Rigby'ego, Souada Dajaniego i Mary Elizabeth King⁵³.

⁵³ Andrew Rigby, *Living the Intifada*, Zed Books, London 1991; Souad Dajani, *Eyes without Country. Searching for a Palestinian Strategy of Liberation*, Temple University Press, Philadelphia Penn. 1994; Mary Elizabeth King, *A Quiet Revolution. The First Palestinian Intifada and Nonviolent Resistance*, Nation Books, New York 2007.

Od końca pierwszej dekady XXI wieku powstawały publikacje przedstawiające sytuację na Zachodnim Brzegu po rozpoczęciu budowy muru oddzielającego. Były to raczej pozycje o charakterze deskryptywnym lub relacje osobiste, zwykle nie mające charakteru analitycznego⁵⁴.

Jedną z nielicznych prac o charakterze typowo analitycznym, poświęconą oporowi na Zachodnim Brzegu w XXI wieku jest książka Julii M. Norman zatytułowana *The Second Palestinian Intifada. Civil Resistance*⁵⁵. Autorka skupia się w niej na przyczynach fiaska Palestyńczyków podczas drugiej intifady. Za główną uznaje fragmentaryzację społeczeństwa palestyńskiego, którą, stosując perspektywę ruchów społecznych, przedstawia na kilku poziomach: lokalnym, narodowym i międzynarodowym⁵⁶. Temat ten podejmowali też polscy badacze, na przykład w pracy zbiorowej pod redakcją Konrada Pędziwiatra *Na Zachodnim Brzegu bez zmian*⁵⁷.

Opublikowano też wiele raportów organizacji międzynarodowych, które na bieżąco monitorowały sytuację na Zachodnim Brzegu⁵⁸. Część z nich miała charakter bardziej ogólny, inne skupiały się na poszczególnych aspektach okupacji izraelskiej, na przykład jej wpływie na system opieki zdrowotnej czy system edukacji.

Wykorzystałam także materiały opisowe i relacje audiowizualne zamieszczane licznie w przestrzeni internetowej zarówno przez

⁵⁴ Zob. Anna Baltzer, *Witness in Palestine: A Jewish American Woman in the Occupied Territories*, Paradigm Publishers, Boulder CO 2007; Nancy Stohlman, Aladin Laurieann, *Live from Palestine. International and Palestinian Direct Action against Occupation*, South End Press, Cambridge MA 2003. W obu tych pracach wydarzenia zostały przedstawione jako widziane oczyma obcokrajowców.

⁵⁵ Julie M. Norman, *The Second Palestinian Intifada. Civil Resistance*, Routledge, London – New York 2014.

⁵⁶ Tamże, s. 5.

⁵⁷ *Na Zachodnim Brzegu bez zmian*, red. Konrad Pędziwiatr, Książka i Prasa, Warszawa 2016.

⁵⁸ Wiele z nich wydawało zwłaszcza Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej na Okupowanych Terytoriach Palestyńskich, a także Human Rights Watch, Amnesty International oraz B'Tselem – The Israeli Information Center for Human Rights in the Occupied Territories.

palestyńskich aktywistów, i jak przez wspierające ich działania organizacje żydowskie⁵⁹.

Kwestia walki bez przemocy mieszkańców Zachodniego Brzegu wymaga jeszcze rozszerzenia wielu wątków. Na pewno szerzej trzeba potraktować zagadnienie reakcji sił zbrojnych Izraela na protesty, jednak bez dostępu do wojskowych dokumentów źródłowych jest to niemożliwe. W tym kontekście pogłębionych badań wymaga udział aktorów zewnętrznych – działaczy międzynarodowych i organizacji zagranicznych. W książce nie poruszam zjawiska oporu bez przemocy mieszkańców Strefy Gazy, a to przede wszystkim z powodu braku odpowiednich źródeł oraz znacznie większej niż w przypadku Zachodniego Brzegu trudności w dotarciu do osób, które podejmowały takie działania.

Należy podkreślić, że do zrozumienia źródeł powstawania ruchów oporu, czynników ich mobilizacji oraz otoczenia kulturowego przydatne są pojęcia zaczerpnięte z teorii ruchów społecznych⁶⁰.

⁵⁹ Korzystałam między innymi z następujących serwisów: Middle East Monitor, Electronic Intifada, Palsolidarity, Maannews, Palestinemonitor, Mondoweiss, a także „The Guardian”, „The New York Times”, „Haaretz”, BBC czy CNN.

⁶⁰ Zjawisko walki bez przemocy nie może być utożsamiane z ruchem społecznym. Jak pisze Jacek Z. Sawicki: „Ruchy społeczne, jako inicjatywa oddolna, są ważnym sygnałem i nośnikiem procesów kulturowych, przemian społecznych, ale też artykulacją potrzeb i dążeń politycznych”. Jacek Zygmunt Sawicki, *Wprowadzenie*, w: *Ruchy społeczne w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. tenże, Wydawnictwo Werset, Lublin 2018, s. 7–9. Tym bardziej walka bez przemocy nie może być utożsamiana z ruchem politycznym, który Jerzy J. Wiatr definiuje następująco: „[...] dążenia społeczne, które usiłują doprowadzić do zmiany istniejących warunków lub też do ich umocnienia w drodze walki o władzę. Ruch polityczny jest więc pewnym szczególnym przypadkiem ruchu społecznego”. Jerzy J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 261. Ruch polityczny jest zatem najczęściej uznawany za „wyższą fazę ruchu społecznego”. Zob. też Edward Olszewski, *Ruch społeczny – ruch polityczny. Analiza terminologiczna*, w: *Ideologie, doktryny...*, s. 49. Godne uwagi jest zawarte w tym tekście podsumowanie cech ruchu społecznego. W przypadku mieszkańców Zachodniego Brzegu trudno mówić o masowości działań, wspólnym celu, wspólnej ideologii i doktrynie, a także o strukturze wewnętrznej. Mamy tu również do czynienia ze słabym usieciowieniem realnym i wirtualnym, co jest ważną determinantą współczesnych (tak zwanych nowych) ruchów społecznych. Zob. Manuel Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, przeł. Olga Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013. Według Macieja J. Bartkowskiego różnica między ruchem oporu obywatelskiego a ruchem społecznym zawiera się nie tyle w przedmiocie badania, ile w podejściu badawczym. Badacze oporu skupiają się na skuteczności i strategii podejmowanych działań. Zob. *Potęga walki niezbrojnej...*

W rozwijającej się od lat osiemdziesiątych XX wieku literaturze poświęconej walce bez przemocy widoczny jest podział badaczy na dwie grupy – jedni skupiają się przede wszystkim na uwarunkowaniach strukturalnych (czynniki niezależnych od ruchu, w tym jego strategii), drudzy koncentrują się na strategii, uznając ją za główny warunek sukcesu⁶¹. Podzielam to drugie stanowisko, dlatego o wiele szerzej przywołuję badaczy tego nurtu. Kanoniczne dlań jest trzytomowe dzieło Gene'a Sharpa *The Politics of Nonviolent Action*⁶². Praca Sharpa uformowała wstępne ramy teoretyczne zjawiska oporu, oparte na jego wizji teorii władzy.

W późniejszych pracach Sharp skoncentrował się szczególnie na strategii walki bez przemocy. Jednym z jego kontynuatorów był były oficer wojskowy Robert L. Helvey, który interesował się zwłaszcza strategią stosowaną podczas konfliktów z użyciem przemocy i bez niej oraz oporu obywatelskiego⁶³.

Pod koniec XX wieku podejście Sharpa zaowocowało wieloma publikacjami na ten temat. Koncentrowano się wtedy na dokumentowaniu i analizie wydarzeń zakończonych powodzeniem. Do tych prac należą na przykład publikacje Stephena Zunesa, Lestera R. Kurtza i Sarah Beth Asher czy Petera Ackermana i Jacka DuValla⁶⁴.

Pierwsza dekada XXI wieku przyniosła kilka interesujących publikacji, w których porównywano kampanie bez przemocy – zakończone sukcesem bądź fiaskiem – poszukując okoliczności i przyczyn, które mogły przesądzić o takim ich wyniku. Porównywano kampanie toczone się w zbliżonym czasie i w podobnych warunkach politycznych.

⁶¹ Sharon Erickson Nepstad, *Nonviolent Revolutions. Civil Resistance in the Late 20th Century*, Oxford University Press, Oxford 2011, s. XII.

⁶² Gene

⁶³ Jako emerytowany już wojskowy Robert L. Helvey był doradcą opozycji w Mjanmie i prowadził tam szkolenia.

⁶⁴ Zob. np. *Nonviolent Social Movements...*; Peter Ackerman, Jack DuVall, *A Force More Powerful. A Century of Nonviolent Conflict*, Palgrave, New York 2000. Na podstawie tej drugiej książki powstał serial dokumentalny nominowany do nagrody Emmy, a także gra wideo przeznaczona dla aktywistów, lecz również do wykorzystywania przez badaczy.

Preludium do tego rodzaju analitycznego podejścia była książka kolejnych uczniów Sharpa – Petera Ackermana i Christophera Krueglera⁶⁵. Przeanalizowali oni dwanaście przypadków kampanii bez przemocy, posługując się w tym celu sformułowanymi przez siebie dwunastoma zasadami walki obywatelskiej.

Cenną publikacją jest książka Kurta Schocka zatytułowana *Unarmed Insurrections. People Power Movements in Nondemocracies*, w której autor podkreśla wagę takich czynników sukcesu jak stosowanie taktycznej innowacji, sprawnego przechodzenia od metod koncentracji do metod rozproszenia oraz elastyczności w planowaniu kolejnych działań⁶⁶.

Z kolei Sharon Erickson Nepstad poświęciła wiele miejsca kampaniom zakończonym porażką, jako że „wiedza na ten temat jest szczególnie słaba”⁶⁷.

Oprócz wspomnianych publikacji Sharpa, Helveya, Ackermana, Krueglera, DuValla, Zunesa i Schocka do kanonicznej literatury należy też praca zbiorowa pod redakcją Adama Robertsa i Timothy Gartona Asha zatytułowana *Civil Resistance and Power Politics. The Experience of Non-violent Action from Gandhi to the Present*. Szczególną uwagę zwraca napisany przez Asha rozdział podsumowujący, który zawiera zestawienie doświadczeń i lekcji ważnych dla dalszego rozwoju tego obszaru badań⁶⁸.

Porządkujący, a zarazem analityczny charakter ma także praca zbiorowa pod redakcją Macieja J. Bartkowskiego *Recovering Non-violent History. Civil Resistance in Liberation Struggles*, której autorzy poświęcili uwagę przypadkom oporu obywatelskiego w XIX i XX wieku podczas walk o niepodległość i przeciw zewnętrznej dominacji. O tego typu aktach często się nie wie, są wręcz pomijane, przykryte opowieściami o powstaniach narodowych. Autorzy skupiają się na oporze codziennym, na jego subtelnym, ale także

⁶⁵ Peter Ackerman, Christopher Kruegler, *Strategic Nonviolent Conflict. The Dynamics of People Power in the Twentieth Century*, Praeger Publishers, London 1994.

⁶⁶ Kurt Schock *Unarmed Insurrections...*

⁶⁷ Sharon Erickson Nepstad, *Nonviolent Revolutions...*, s. 17.

⁶⁸ Timothy Garton Ash, *A Century of Civil Resistance...*

znaczących dla przebiegu walki z kolonizatorami lub okupantami aspektach. Jak pisze Bartkowski: opór obywatelski, który spotykał się wtedy z najostrzejszymi represjami, „pomagał społeczeństwu przetrwać; wzmacniał ich tkankę społeczną i kulturalną, sprzyjał tworzeniu instytucji gospodarczych i politycznych, formował tożsamość narodową i torował drogę do niepodległości”⁶⁹.

Do rozwoju badań nad walką bez przemocy – a zwłaszcza obalenia tezy, że przemoc jest jedyną skuteczną drogą prowadzącą do zmiany politycznej, natomiast ewentualne sukcesy oporu obywatelskiego to wyjątki potwierdzające regułę – przyczyniła się książka Adriana Karatnyckiego i Petera Ackermana *How Freedom Is Won: From Civic Resistance to Durable Democracy*. Autorzy przeanalizowali w niej sześćdziesiąt siedem przypadków obalenia reżimów autorytarnych w latach 1972–2002 stwierdzając, że ponad 70 proc. z nich przeprowadzono metodami bez użycia przemocy⁷⁰.

Najbardziej kompleksowe porównanie skuteczności obu rodzajów kampanii z użyciem przemocy i bez użycia przemocy przeprowadziły wspomniane już Erica Chenoweth i Maria J. Stephan. Na potrzeby badań stworzyły one bazę danych Nonviolent and Violent Campaigns and Outcomes (NAVCO) zawierającą 323 kampanii w latach 1990–2006, zarówno z użyciem przemocy, jak i bez niej (tych drugich było ponad sto). Badaczki stwierdziły, że kampanie bez przemocy dwa razy częściej osiągały cel niż akcje z jej użyciem (53 proc. wobec 26 proc.)⁷¹.

Wskaźniki osiągnięcia zamierzonego rezultatu różniły się jednak w zależności od celu, jaki sobie stawiali walczący. Na przykład bezprzemocowe kampanie mające na celu obalenie reżimu miały wysokie prawdopodobieństwo sukcesu, znacznie wyższe niż kampanie na rzecz walki z okupacją i o samostanowienie. W nie-

⁶⁹ Maciej J. Bartkowski, *Recovering Nonviolent History*, w: *Recovering Nonviolent History. Civil Resistance in Liberation Struggles*, red. tenże, Lynne Rienner Publishers, Boulder – London 2013, s. 2.

⁷⁰ Adrian Karatnycky, Peter Ackerman, *How Freedom Is Won: From Civic Resistance to Durable Democracy*, Freedom House, New York 2005.

⁷¹ Erica Chenoweth, Maria J. Stephan, *Why Civil Resistance Works...*, s. 7.

których trudno kwalifikowalnych przypadkach (na przykład kampaniach antyapartheidowych) walkę bez przemocy autorki uznały za jedyną drogę do sukcesu. Większe szanse na sukces mają tylko kampanie secesyjne z użyciem przemocy⁷².

*

Pomysł napisania tej pracy zrodził się w maju 2014 roku podczas mojej pierwszej wizyty w Izraelu i na Zachodnim Brzegu. Dostrzegłam bowiem, że kwestia palestyńskiej walki bez przemocy jest stosunkowo słabo zbadana i mówiąc wprost – aż się prosi o jej podjęcie. Podczas pisania pracy bezcenna była przychylność i życzliwość moich rozmówców z Zachodniego Brzegu: pracowników naukowych, lokalnych aktywistów z wiosek stosujących walkę bez przemocy, a także pracowników organizacji działających na badanym przeze mnie terenie. Szczególnie dziękuję profesorowi Mazinowi B. Qumsiyeh'owi i Jessie Qumsiyeh z Bajt Sahur – za czas, który mi poświęcili i gościnę oraz Yousefowi Sharkawi – za pokazanie wielu miejsc, do których sama nigdy bym nie dotarła.

Za bezcenne uwagi, które pomogły mi lepiej dopracować fragmenty pracy składam serdeczne podziękowania recenzentom: profesor Barbarze Stępniewskiej-Holzer, profesorowi Januszowi Daneckiemu oraz doktorowi habilitowanemu Filipowi Ilkowskiemu.

Za lekturę maszynopisu i uwagi gorąco dziękuję profesorom Janowi Kofmanowi, Wojciechowi Roszkowskiemu, Józefowi M. Fiszerowi oraz Agnieszce Orzelskiej-Stączek. Dziękuję również wszystkim pozostałym pracownikom Zakładu Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk oraz uczestnikom naszych poniedziałkowych zebrań. Padają na nich ważne dla mnie uwagi.

⁷² Choć, jak podkreśliły przywoływane badaczki, prawdopodobieństwo wygranej jest bardzo niskie również dla tego rodzaju walki. Tamże.

Wprowadzenie

Pełne wdzięczności podziękowania kieruję również w stronę niezastąpionej redaktor, Ewy Wosik, która zgodziła się zredagować moją kolejną pracę.

Książka ta na pewno nie mogłaby powstać bez wsparcia mojej rodziny i bliskich. Nie muszę ich wymieniać, sami wiedzą najlepiej, jak bardzo jestem im za to wdzięczna.